



Sygn. akt I UK 219/09

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 lutego 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Romualda Spyt (przewodniczący)

SSN Zbigniew Hajn

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania E. G.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
o prawo do górniczej emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 9 lutego 2010 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 5 marca 2009 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 5 marca 2009 r., po rozpoznaniu apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, zmienił wyrok Sądu Okręgowego w G. z dnia 15 kwietnia 2008 r., zmieniający zaskarżoną decyzję organu rentowego z dnia 22 sierpnia 2007 r. o odmowie ubezpieczonemu E. G. przyznania prawa do górniczej emerytury przez przyznanie mu tego prawa, i oddalił odwołanie ubezpieczonego.

W sprawie tej ustalono, że ubezpieczony w dniu 31 lipca 2007 r. złożył wniosek o przyznanie mu prawa do emerytury górniczej wraz z zaświadczeniem o zatrudnieniu, oświadczając, że rozwiąże stosunek pracy po otrzymaniu pozytywnej decyzji emerytalnej. Organ rentowy decyzją z dnia 22 sierpnia 2007 r. odmówił mu przyznania prawa do górniczej emerytury, uznając za uzasadniony łączny okres pracy górniczej, zaliczanej i równorzędnej, wynoszący 7 lat, 10 miesięcy i 4 dni, w tym jedynie 5 lat, 6 miesięcy i 16 dni pracy górniczej określonej w art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm., zwanej dalej ustawą o emeryturach i rentach lub ustawą). Łączny okres pracy obejmował okresy: od 25 kwietnia 1975 r. do 7 kwietnia 1977 r. - służba wojskowa (okres zaliczany do pracy górniczej), od 1 maja 1999 r. do 1 września 1999 r. - pracy w Kopalniach i Zakładach Chemicznych „S.” S.A. (KiZChS „S.” S.A.) jako operatora maszyny wieloczynnościowej na polu górniczym oraz okresy niezdolności do pracy od 6 maja 1999 r. do 26 maja 1999 r., od 21 czerwca 1999 r. do 21 sierpnia 1999 r., od 14 czerwca 2004 r. do 28 czerwca 2004 r., od 27 marca 2006 r. do 9 kwietnia 2006 r., od 4 czerwca 2007 r. do 17 czerwca 2007 r. zaliczane do pracy górniczej.

Do pracy górniczej organ rentowy nie zaliczył zatrudnienia w KiZChS „S.” S.A. w okresie od 8 września 1977 r. do 30 kwietnia 1999 r. i od 2 września 1999 r. do 8 stycznia 2002 r., ponieważ zakład pracy nie potwierdził faktu wykonywania przez ubezpieczonego w tym czasie pracy górniczej, a jedynie wystawił świadectwo wykonywania prac w szczególnych warunkach. Ponadto ubezpieczony nie rozwiązał stosunku pracy.

Po rozpoznaniu odwołania ubezpieczonego Sąd Okręgowy zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał mu prawo do emerytury górniczej począwszy od daty jego powstania, tj. od ustania zatrudnienia. Zdaniem tego Sądu, ubezpieczony przez cały okres zatrudnienia, począwszy od 8 września 1977 r. do 16 kwietnia 2008 r. wykonywał pracę górniczą stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wyłącznie na polach górniczych, z wyłączeniem okresu urlopu bezpłatnego od 5 lipca do 10 sierpnia 1991 r. Natomiast niewątpliwie w okresach od 8 września 1977 r. do 7 grudnia 1980 r., od 15 maja 1995 r. do 30 kwietnia 1999 r. i od 2 września 1999 r. do 8 stycznia 2002 r., a także w okresach uwzględnionych przez organ rentowy od 1 maja 1999 r. do 1 września 1999 r. i od 9 stycznia 2002 r. do 16 kwietnia 2008 r. (data rozwiązania stosunku pracy) ubezpieczony wykonywał pracę górniczą określoną w art. 36 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach. Na dzień wydania zaskarżonej decyzji ubezpieczony udowodnił wymagany okres pracy górniczej. Wprawdzie nie rozwiązał stosunku pracy, co uczynił dopiero w dniu 16 kwietnia 2008 r., ale Sąd uznał jego wyjaśnienia złożone w dniu 15 kwietnia 2008 r., że nadal pracował, ponieważ dowiedział się, że po zmianie przepisów nie musi rozwiązywać umowy o pracę, ale skoro istnieje taka konieczność, to rozwiąże umowę o pracę niezwłocznie i prześle świadectwo pracy.

Po rozpoznaniu apelacji organu rentowego Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji uznając, że Sąd ten pominął to, że aby móc dany okres pracy zaliczyć do pracy górniczej, oprócz wymogu pracy w tzw. polu górniczym, należy wykazać, że była to praca na jednym ze stanowisk wymienionych w załączniku do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury lub renty (Dz.U. z 1995 r. Nr 2, poz. 8, zwanego dalej rozporządzeniem z dnia 23 grudnia 1994 r.). Z wydanego przez KiZChS „S.” S.A. świadectwa wykonywania prac w szczególnych warunkach z dnia 24 lipca 2007 r. oraz z zaświadczenia z dnia 24 lipca 2007 r. wynika, że jedynie w okresie od 1 maja 1999 r. do 1 września 1999 r. oraz od 9 stycznia 2002 r. do nadal ubezpieczony wykonuje pracę górniczą na stanowiskach górnika kopalni otworowej oraz operatora maszyny wieloczynnościowej, wymienionych pod pozycją 2 i 10

załącznika nr 1 do rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r. Ubezpieczony co prawda podał, że pracował jako ślusarz (poz. 29 załącznika nr 1 do tego rozporządzenia), jednak było to niewystarczające do przyznania mu prawa do emerytury górniczej. Natomiast zeznania powołanych w toku postępowania świadków są mało precyzyjne, nie wskazują dokładnie, na jakich stanowiskach w spornym okresie pracował ubezpieczony i pozostają w sprzeczności z wiarygodną dokumentacją prowadzoną przez pracodawcę ubezpieczonego. Ubezpieczony nie wykazał wymaganego okresu pracy górniczej i nie spełnił warunków z art. 49 ustawy o emeryturach i rentach w związku z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy - Karta Nauczyciela (Dz.U. z 2005 r. Nr 167, poz. 1397), do przyznania emerytury górniczej.

W skardze kasacyjnej pełnomocnik ubezpieczonego zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 34 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach, w brzmieniu obowiązującym przed 1 stycznia 2007 r., polegające na przyjęciu, że przepis ten wspomina jedynie o pracy górniczej określonej w art. 36 ust. 1 tej ustawy, a więc tylko wykonywanie pracy wskazanej w art. 36 ust. 1 (ewentualnie w połączeniu z okresami pracy równorzędnej lub okresami zaliczanymi do pracy górniczej) daje uprawnienia do przyznania emerytury górniczej. Sąd Apelacyjny bezpodstawnie nie zaliczył skarżącemu pracy świadczonej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na polu górniczym kopalni otworowej siarki do okresu wykonywania pracy górniczej. Tymczasem poza pracą „ściśle” górniczą, uprawnienie do uzyskania emerytury górniczej daje także wykonywanie „zwykłej” pracy górniczej, o której wspominał art. 36 ust. 1 pkt 2 ustawy.

W skardze zarzucono także naruszenie przepisów postępowania, w szczególności art. 227 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 245 k.p.c., art. 253 k.p.c. i art. 473 k.p.c. polegające na „apriorycznym” przyjęciu, że dowód z zeznań świadków nie może zostać uznany za podstawę do przyznania prawa do emerytury górniczej, jeżeli jest sprzeczny z dokumentacją prowadzoną przez pracodawcę, przez co Sąd wprowadził nieznaną w procesie cywilnym formalną (legalną) ocenę dowodów w miejsce obowiązującej oceny swobodnej, podczas gdy przed sądem ubezpieczony

ma prawo zgłaszać wszelkie dowody celem wykazania zasadności swoich twierdzeń, w tym dowód z zeznań świadków, a dokumentacja wystawiona przez pracodawcę podlegać może, na podstawie art. 253 k.p.c., takiej samej ocenie jak każdy inny dokument prywatny.

Jako okoliczność uzasadniająca przyjęcie skargi do rozpoznania wskazano potrzebę wykładni art. 34 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach w brzmieniu obowiązującym przed 1 stycznia 2007 r., czy poza pracą „ściśle” górniczą (to jest „pracą górniczą określoną w art. 36 ust. 1” tej ustawy) przepis ten przewiduje jeszcze inną pracę górniczą (niewymienioną w art. 36 ust. 1), której wykonywanie daje uprawnienia do emerytury górniczej (po spełnieniu innych przesłanek wskazanych w odpowiednich przepisach takich jak wiek, rozwiązanie stosunku pracy, itp.)? W zależności od zajętego stanowiska, ubezpieczony, aby uzyskać emeryturę górniczą, będzie musiał wykazać się albo 20 letnim okresem pracy górniczej określonej w art. 36 ust. 1 ustawy, albo też wystarczający będzie jedynie 5 letni okres takiej pracy połączony z 15 letnim okresem wykonywania innej pracy górniczej niż ta z art. 36 ust. 1 ustawy. Pojęcie pracy górniczej jest szersze od pracy „ściśle” górniczej, tzn. tej z art. 36 ust. 1. Przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej należy zatem badać, jak długo ubezpieczony wykonywał pracę górniczą (np. pracę świadczoną stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na polu górniczym) tak aby ustalić, czy osiągnął okres wskazany w odpowiednich przepisach, w tym wypadku w art. 34 w związku z art. 49, to jest 25 lat. Należy ponadto sprawdzić, czy w tym co najmniej 25-letnim okresie zawiera się okres 5 lat pracy z art. 36 ust. 1. Tymczasem Sąd Apelacyjny uznał, że istnieje tylko jedna praca górnicza, to jest praca z art. 36 ust. 1 ustawy, a w konsekwencji stwierdził, że do uzyskania emerytury górniczej konieczne jest wykazanie aż 25 lat pracy wskazanej w rozporządzeniu z dnia 23 grudnia 1994 r. W ocenie skarżącego, gdyby zamiarem ustawodawcy było istnienie tylko jednej kategorii pracy górniczej z art. 36 ust 1, to nadałby art. 34 ust. 1 pkt 2 ustawy inne brzmienie. Zgodnie z takim „teoretycznym” przepisem górnicza emerytura przysługiwałaby pracownikowi, który „ma okres pracy górniczej określonej w art. 36 ust. 1 wynoszący łącznie z okresami pracy równorzędnej i okresami zaliczalnymi do pracy górniczej co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn, w tym co najmniej 5 lat pracy górniczej.”

Skarżący podkreślił też, że dezawuuując osobowe źródła dowodowe i przedkładając nad nie dokumenty Sąd Apelacyjny dopuścił się poważnej obrazy rządzącej procesem cywilnym zasady postępowania dowodowego, przez co pozbawił się możliwości ustalenia w sprawie prawdy materialnej i sprowadził postępowanie sądowe jedynie do rangi postępowania administracyjnego. Zgodnie z art. 473 k.p.c. w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych nie stosuje się przepisów ograniczających dopuszczalność dowodu ze świadków i z przesłuchania stron. Tymczasem Sąd Apelacyjny wprowadził takie ograniczenie, uznając, że z dokument jest dowodem bardziej wiarygodnym od zeznań świadków.

W konsekwencji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, względnie o uchylenie zaskarżonego w całości i oddalenie apelacji organu rentowego, co oznaczałoby utrzymanie w mocy wydanego w sprawie wyroku Sądu Okręgowego, a także o zasądzenie na rzecz skarżącego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wedle norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest usprawiedliwiona, ponieważ ogólnikowe zdeprecjonowanie zeznań świadków, którzy potwierdzali górniczy charakter zatrudnienia ubezpieczonego jako dowodów mało precyzyjnych i niewskazujących dokładnie, na jakich stanowiskach w spornym okresie ubezpieczony pracował, naruszają art. 473 k.p.c., który w postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych wyklucza podmiotowe ograniczenia dowodowe z zeznań świadków oraz przesłuchania stron. Wprawdzie Sąd Apelacyjny nie naruszył tego przepisu wprost, ale w istocie rzeczy ograniczył w sposób istotny, a w zasadzie pozbawił ubezpieczonego prawnej możliwości wykazania górniczego charakteru wykonywanego zatrudnienia w spornych okresach pracy dla potrzeb uzyskania górniczej emerytury, w szczególności nie wykazując, na czym polegała mała precyzja lub niedokładność odrzuconych zeznań tych świadków. Tymczasem dokładnie analogiczne wady można przypisać uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sprawie o życiowym znaczeniu dla ubezpieczonego.

Rację ma skarżący, gdy podważa ogólnikowe skwitowanie przez Sąd Apelacyjny zeznań świadków jako niewiarygodnych i pozostających w sprzeczności

z „dokumentacją prowadzoną przez pracodawcę ubezpieczonego”. Ponadto zaświadczenie o wykonywaniu prac w szczególnym charakterze, które ubezpieczony, według Sądu pierwszej instancji, świadczył stale i w pełnym wymiarze czasu pracy „wyłącznie na polach górniczych” i na stanowisku wymienionym pod pozycjami 2, 10 lub 29 załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu górniczej emerytury lub renty, nie sprzeciwia się uznaniu górniczego charakteru spornych okresów zatrudnienia już dlatego, że zgodnie z ustawową delegacją do określenia takich stanowisk kompetentny jest minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego, „w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki i ministrem właściwym do Spraw Skarbu Państwa” (por. art. 36 ust. 1 pkt 4, aktualnie art. 50c ust. 1 pkt 4 i 5 ustawy o emeryturach i rentach), a nie sam Minister Pracy i Polityki Socjalnej, który wydał wymienione wyżej rozporządzenie dla celów określenia pracy górniczej zaliczanej „w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu górniczej emerytury lub renty”. Może to oznaczać, że praca ubezpieczonego wykonywana w spornych okresach „na polach górniczych” nie była „pracą określoną w art. 36 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach”, ale była pracą górniczą lub jej równorzędną „na odkrywce w kopalniach siarki”, o których stanowił art. 34 ust. 1 pkt 2 *in principio* tej ustawy, co potwierdzali świadkowie.

Kwestie te należy wyjaśnić przy ponownym rozpoznaniu sprawy, mając na uwadze także to, że skarżący wywodzi swoje racje z nieobowiązujących art. 34 i 36 ustawy o emeryturach i rentach, zdaje się korzystając z możliwości określonej w 3 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy - Karta Nauczyciela (Dz.U. Nr 167, poz. 1397 ze zm.). W każdym razie bez szczegółowego ustalenia stanu prawnego adekwatnego dla osądzenia sprawy oraz konkretnego, pozbawionego wadliwej ogólnikowości odniesienia się do zebranego w sprawie materiału dowodowego i jego należytej oceny na gruncie konkretnych przepisów prawa ubezpieczeń społecznych - zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego nie mogło się ostać. Ponieważ Sąd Najwyższy nie ma obowiązku wyręczenia w tych

potrzebnych działaniach Sądu drugiej instancji, przeto wyrokował na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.